Nr 11 (154) Rok VII
1. VI. — 15 VI. 1964 r. Cena 50 gr

ECHO Chełmka

DWUTYGODNIK POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW SKÓRZANYCH W CHEŁMKU

Dyskutujemy przed IV Zjazdem Partii

Ujawnianie trudności ułatwia walkę z nimi

Dyskusja przedzjazdowa w PZS trwa w dalszym ciągu, nie tracąc nic ze swej aktualności. Mogliśmy się o tym przekonać na odbytej w dniu 9 maja br. w sali widowiskowej PZS Konferencji Zakładowej naszej organizacji partyjnej, o której krótko pisaliśmy w poprzednim numerze „Echa Chełmka".

Przybyli na nią z ramienia KW kierownik Wydz. Administracji tow. **Kazimierz Rygucki**, z-ca kier. Wydz. Ekonom. tow. **Tadeusz Tymiński** oraz sekretarze KP — tow. tow. **Mieczysław Radosz i Eugeniusz Pająk.** Powitał ich wśród gromkich oklasków i do prezydium zaprosił, otwierając Konferencję — tow. **Franciszek Waliczek.** Przewodniczącym jednogłośnie został wybrany tow. **Józef Twardosz.**

Dyskusja wywiązała się po referacie wygłoszonym przez tow. Waliczka. Zasadniczą treść referatu stanowił przegląd dotychczasowych osiągnięć naszych zakładów oraz czekających je w przyszłej 5-latce zadań. Te zagadnienia dostarczyły najwięcej tematów do dyskusji, którą zapoczątkował przew. RZ tow. **Tadeusz Sawka.**

Stosunki międzyludzkie

Wypowiedź tow. **T. Sawki** nie dotyczyła bezpośrednio problemów produkcyjnych. Poruszała jednak bardzo istotną dla załogi sprawę, a mianowicie stosunki międzyludzkie w zakładzie. Nie stoją one jeszcze na właściwym poziomie stwierdził przew. RZ, podając jako konkretny przykład trudności na jakie natrafiają pracownicy w uzyskaniu karty kontrolnej w miejsce zagubionej. Odsyłanie w takim przypadku pracownika z jednego działu do drugiego na pewno nie wpłynie korzystnie na jego psychikę.

Mówca podkreśliwszy następnie wielką rolę Samorządu Robotniczego w zakładzie, zakończył swoją wypowiedź stwierdzeniem, że w okresie przedzjazdowym pracownicy zgłosili swój udział w wielu czynach społecznych, m. in. postanowienie przepracowania 18 tys. godzin przy budowie ośrodka wczasowego w Międzybrodziu.

Przy wprowadzaniu eksperymentu wiele może pomóc organizacja młodzieżowa

Z kolei zabrał głos tow. **Tadeusz Dudzik**, który stwierdził, że dyskusja jaką załoga wydziału montażu obuwia przeprowadziła na temat założeń rozwoju przedsiębiorstwa, wykazała iż założenia te są realne, szczególnie na odcinku eksportu obuwia. Tu jednak konieczne jest, aby zwrócono większą uwagę na przygotowanie urządzeń i właściwy wybór odpowiednich modeli obuwia. Nieodzowne jest także bardziej staranne wykańczanie obuwia.

Przeszedłszy do omawiania eksperymentu w hali 34 podkreślił, że nowy sposób produkcji jest bardzo korzystny, pozwala on bowiem m. in. na zwiększenie wydajności pracy, a co za tym idzie — zarobków. Przy wprowadzaniu jednak tej zmiany, jak zresztą wszystkiego co nowe, przewiduje się duże trudności, w których zwalczaniu dużą rolę odegrać powinien nasz zakładowy ZMS, a to z uwagi na wysoki odsetek zatrudnionej u nas młodzieży.

O pracy BPS...

...mówiła tow. **Zofia Swiderska**, podkreślając ich znaczenie w kształtowaniu u młodzieży świadomości socjalistycznej. Na potwierdzenie swoich słów, dyskutantka przytacza fakt, że jej macierzysta brygada podnosi systematycznie swoje kwalifikacje ogólne i zawodowe, nie pozostając przy tym w tyle w podejmowaniu różnych zobowiązań. Pożyteczna działalność BPS wyraża się także w pracy ideowo-politycznej, w wyniku której w okresie przedzjazdowym sześciu członków BPS wstąpiło do szeregów PZPR.

Na zakończenie tow. Swiderska postuluje wybudowanie w Chełmku domu kultury, tak bardzo potrzebnego młodzieży naszych zakładów.

Szkolenie, jakość skór, warunki pracy i bytowe

Tymi zagadnieniami zajął się tow. **Alfred Budziński.** Zaczął od streszczenia dyskusji oddziałowej, w której podkreślano konieczność szkolenia specjalistów w szkole zawodowej oraz przeprowadzania wspólnie z egzekutywą garbarni w Szczakowej okresowych zebrań na temat jakości skór. Swoje krytyczne uwagi o ich jakości zakończył wnioskiem o wprowadzenie sortowania skór w magazynach.

Tow. Budziński przeszedł następnie do omówienia trudnych warunków pracy w oddziale rozkroju tkanin. Zaznaczył, że istniejące tam maszyny często się psują, a poza tym panuje tam ciasnota, zagrażająca BHP. Skrytykował też sposób zaopatrywania Chełmka w artykuły żywnościowe, których dostawy są nieregularne i w niewystarczających ilościach.

Ten sam temat poruszył tow. **Alfred Kustra**, dodając, że nabycie w Chełmku takich artykułów pierwszej potrzeby jak chleb, mięso, masło, ser, jaja i mleko, sprawia ludziom poważne kłopoty. A przecież trzeba sobie zdać sprawę, że wykonanie zadań produkcyjnych zależne jest w dużej mierze także od warunków socjalno-bytowych. Wspomniał także o problemie wody dla Chełmka, wyrażając nadzieję, że sprawa ta zostanie w najbliższej pięciolatce pomyślnie załatwiona.

Ten okazały biurowiec PZS, to też jeden z pomników XX-lecia PRL w Chełmku. Napis na nim świadczy, że załoga docenia ważność IV Zjazdu Partii i wita go nowymi osiągnięciami.

Trudności aziułów Głównego Mechanika i Głównego Energetyka

Tow. **Wiktor Kała** omawiał zagadnienie wyposażenia naszych warsztatów usługowych, jakimi są oddziały mechaniczne i energetyczne. Oddziały te, mające za zadanie utrzymanie ciągłości ruchu, cierpią na brak odpowiednich maszyn i urządzeń niezbędnych do ka-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Tylko wspólny wysiłek doprowadzi nas do celu

W dyskusji na Konferencji Zakładowej Podstawowej Organizacji Partyjnej w Chełmku zabrał też m. in. głos dyr. naczelny PZS tow. **JAN PACTWA.** Omówił on główne zadania, jakie z tej przedzjazdowych wynikają dla naszej organizacji partyjnej i kierownictwa zakładu, a mianowicie:

— usprawnienie organizacji produkcji, która pozwoli na uzyskanie jej wzrostu do roku 1970 o 22 procent,

— wprowadzenie nowej technologii,

— uruchomienie produkcji sztucznej skóry,

— wykorzystanie odpadów gumowych,

— wzrost produkcji eksportowej,

— polepszenie jakości obuwia,

— rozszerzenie szkolnictwa przyzakładowego.

Stwierdzeniem, że tylko wspólny wysiłek może przy realizacji tych zadań przynieść pożądane rezultaty, tow. dyr. Pactwa w zakończeniu swego przemówienia zaapelował o jak najszerszą pomoc i właściwe ustosunkowanie się do wymienionych zagadnień ze strony organizacji partyjnej i związkowej oraz całej załogi.

Znaczenie gazet zakładowych

W porozumieniu z Zespołem Prasowo - Wydawniczym CRZZ, Prezydium Zarządu Klubu Prasy Zakładowej przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich zorganizowało posiedzenie zarządu tego klubu. Odbyło się ono w dniach 23 i 24 bm. w Radomskich Zakładach Przemysłu Skórzanego. Z uwagi na ważność spraw przewidzianych porządkiem dziennym jak m. in. **„zaangażowanie się prasy zakładowej w dyskusji przedzjazdowej i w dorobku 20-lecia PRL"** oraz „społeczne redagowanie gazety, a praca zawodowa" w posiedzeniu uczestniczyli st. instruktor Wydziału Propagandy KC PZPR tow. **Kolasiński**, kierownik Zespołu Prasowo-Wydawniczego CRZZ tow. **Karczewski**, przedst. KW PZPR w Kielcach, redaktor nacz. gazety „Nasze Życie" pisma Zw. Zaw. Wł. Odzież. i Skórz. tow. **Klimczak**, dyr. nacz. Radomskich Zakł. Skórz. tow. **Tadeusz Siekiera**, sekr. KZ PZPR przy RZPS, przew. RZ tychże zakładów oraz redaktorzy gazet zakładowych woj. kieleckiego i przemysłu lekkiego. Rolę przewodniczącego pełnił przew. Zarz. Klubu tow. **Jan Trajster** redaktor „Radomskiego Echa Skórzanych", które w tych dniach właśnie obchodziło miły jubileusz z okazji ukazania się dwusetnego numeru.

Dyskusja, której podstawę stanowiły ostatnie numery jubilata była niejako wymianą doświadczeń redaktorów prasy zakładowej i zawierała wiele pożytecznych dla nich wskazówek i uwag. Szczególnie cenne były przemówienia tow. tow. Karczewskiego, Kolasińskiego i Klimczaka. Podkreślili oni wysoką społeczną rangę gazet zakładowych i ich wielki udział w podnoszeniu ideowo-społecznej świadomości i pobudzaniu inicjatywy załóg, w rozwijaniu współzawodnictwa i pracowniczej myśli racjonalizatorskiej oraz w zwalczaniu wszelkich przejawów zła występującego na odcinku produkcji i w stosunkach międzyludzkich. Wskazywali na konieczność zwracania przez gazety większej niż dotąd uwagi na warunki socjalno-bytowe pracowników, szczególnie kobiet i młodzieży. Z całym uznaniem wyrażali się o pracy redaktorów, która choć trudna nie zawsze jest doceniana.

W niedzielę uczestnicy narady zwiedzili Góry Świętokrzyskie unosząc stąd wiele niezapomnianych wrażeń.

Trzeba jeszcze wspomnieć o gratulacjach składanych gazecie-jubilatce. Napłynęło ich wiele i to nie tylko od uczestników narady.

Wyścig Pokoju zakończony. Polacy zajęli trzecie miejsce. Dziś podajemy denerwujący fragment z zakończenia XIII etapu. Wjeżdżając na bieżnię w Budziejowicach, przewrócił się Rosjanin Kapitonow. Za chwilę przewrócą się Polacy — Gazda i Zieliński i stracą dobrą pozycję.

Współzawodnictwo o tytuł „Najlepszego zakładu pracy 20-lecia PRL w regionie krakowskim"

W odpowiedzi na apel wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych i Komitetu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej w Krakowie, załoga Południowych Zakładów Skórzanych w Chełmku zgłasza przystąpienie do współzawodnictwa o tytuł **„Najlepszego zakładu pracy 20-lecia PRL w regionie krakowskim".**

Zobowiązania podjęte w tym zakresie załoga Południowych Zakładów Skórzanych w Chełmku będzie realizować w okresie całego roku 1964.

Załoga zobowiązała się wykonać plan za rok 1964 wartościowo w cenach zbytu — 100,7 proc., ilościowo w parach — 100,9 proc., asortymentowo — 100,1 proc.

W zakładzie prowadzone są następujące formy współzawodnictwa: międzyzakładowe, wewnątrzzakładowe — międzyoddziałowe, indywidualne — wewnątrzzakładowe — na wydziale rozkroju skór miękkich i twardych — oszczędność skór, — o tytuł BPS.

Uchwałą Rady Robotniczej z dnia 12. V. 1964 r., po zapoznaniu się z warunkami regulaminu zakład przystępuje do współzawodnictwa o tytuł „Najlepszego zakładu pracy 20-lecia PRL w województwie krakowskim" i podjął następujące zobowiązania do realizacji w zakresie:

● **produkcyjnym**

— zwiększyć produkcję obuwia dziecięcego na sumę — 5.260.000 zł; zwiększyć produkcję obuwia męskiego na sumę 2.760.000 zł; zmniejszyć procent II gatunku o zł — 5.060.000; zmniejszyć reklamacje o 0,1 proc. = 1.447.744 zł.

● **kwalifikacji**

— podwyższyć kwalifikacje pracowników działu transportowego — zmiana kategorii prawa jazdy; ukończenie technikum skórzanego dla pracujących przez 25 pracowników, ukończenie kursu w zakresie szkoły podstawowej przez 130 pracowników; przepracować 18 tys. godzin przy budowie ośrodka wczasowego w Międzybrodziu — wartość 180 tys. zł.

Słuszna inicjatywa

Po raz pierwszy w tym roku z inicjatywy Rady Zakładowej wprowadzono egzaminy celem sprawdzania stopnia opanowania praktycznej nauki zawodu przez uczniów kl. I i II Zasadniczej Szkoły Metalowej w Chełmku. Dotychczasowe praktyki zobowiązywały uczniów tylko klas III do wykonywania tzw. sztuk do egzaminu na uzyskanie tytułu robotnika wykwalifikowanego. Obecnie także i dla uczniów klas niższych wprowadzono w zakładzie obowiązek wykonywania tych sztuk. Jest sprawą oczywistą, że przestrzegane

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dyskutujemy przed IV Zjazdem Partii

Ujawnianie trudności ułatwia walkę z nimi

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

pitalnych remontów parku maszynowego i wyrobu części zamiennych. Wskazał także na potrzebę powiększenia bazy remontowej, w której można by we właściwy sposób dokonywać kapitalnych i bieżących remontów maszyn we własnym zakresie.

Przeszedłszy do omówienia kapitalnych remontów budynków, tow. Kała stwierdził, że i tu istnieją poważne trudności, gdyż firmy budowlane tłumacząc się różnymi przeszkodami, nie chcą się podejmować tego rodzaju prac. W konsekwencji spadają one na nasz oddział budowlany, przysparzając mu dodatkowe kłopoty.

Transport zakładowy

I ten dział boryka się z trudnościami, wynikającymi przede wszystkim z braku części zamiennych oraz innych urządzeń potrzebnych do utrzymania samochodów w ruchu. Mówił o tych sprawach tow. **Józef Grundkowski**, podkreślając, że sytuację na tym odcinku pogarsza fakt, iż większość samochodów jest typu mocno przestarzałego. Nabywanie więc do nich części jest sprawą niełatwą, tym bardziej, że w tej dziedzinie Dział Zaopatrzenia nie dysponuje odpowiednim fachowcem.

Mówca nawiązał też do sprawy garaży, które właściwie nie istnieją, tak że samochody i inne pojazdy garażują pod gołym niebem, co powoduje wcześniejsze ich zużycie. Uznał też za konieczne ścisłe przestrzeganie zasady pełnego wykorzystania taboru samochodowego, tak by samochody unikały „jałowych" przejazdów w jedną czy drugą stronę. Przyczynić się to może w pewnym stopniu do sprawniejszego zaopatrywania zakładu w materiały.

Niedostatek materiałów przyczyną postojów

Tow. Antoni Sojka zajął się w swej wypowiedzi zagadnieniem pracy w oddziałach manipulacji skór spodowych. Wskazał on na potrzebę uzyskania odpowiednich normatywów, tak by siekacze nie musieli, jak to obecnie się zdarza, wyczekiwać godzinami na przydział materiału. Nawiązując następnie do sprawy norm technicznie uzasadnionych, zwrócił uwagę, aby zagadnienie traktować z jak największym rozsądkiem.

Podaliśmy w wielkim skrócie kilka wypowiedzi w dyskusji, w której oprócz wyżej wymienionych zabierali jeszcze głos: tow. tow. **Józef Bernacik, Bronisława Czubaj Jan Drewniak, Jan Noworyta, Genowefa Goczyca oraz Józef Nosek.**

Tematem ich wystąpień były zagadnienia produkcyjne gumowni, bezpieczeństwo i higiena pracy, postęp techniczny. Omawiano sprawy produkcji eksportowej i organizacji pracy, wskazywano na konieczność wzmożenia działalności nad upartyjnieniem pracowników ze szczególnym uwzględnieniem kobiet, stanowiących 3/4 załogi, zgłaszano wnioski i postulaty, zmierzające do poprawy warunków pracy i usprawnienia działalności zakładów. Nie pominięto również sprawy rolnictwa. Wszystkie wypowiedzi nacechowane były rzetelną troską o dobro załogi i zakładu, o pełną realizację zadań gospodarczych.

Podkreślił ten fakt w swoim wystąpieniu przedstawiciel KW tow. **Rygucki**, który omówiwszy wspaniały rozwój Polski Ludowej w okresie XX-lecia i znaczenie tez przedzjazdowych, przyznał, że przebieg dyskusji oraz wysoka świadomość członków partii w Chełmku daje gwarancję, iż zadania postawione przed załogą PZS zostaną z honorem wykonane.

Aby być dobrym dublerem, trzeba umieć i chcieć dobrze dublować. A to właśnie potrafią przedstawieni na naszym zdjęciu Henryk Doległo (11 lat pracy), Antoni Połoniec (22 lata) i Władysław Szałaśny (13 lat pracy).

Dlaczego?

...nie naprawiono dotąd drogi obok bloku nr 434 na kolonii. Drogą tą co dzień przejeżdżają dziesiątki pojazdów, w tym także i pojazdy zakładowe, które narażane są na łamanie resorów. Czy tak trudno znaleźć tę niedbałą firmę, która pozostawiła rów zasypany tylko ziemią i zobowiązać ją do przywrócenia drogi w tym miejscu do pierwotnego stanu?

*

...mimo wielu obietnic i zobowiązań oraz wyświadczonych świadczeń na rzecz Zarządu Aptek Kraków w postaci przydziałów mieszkań dla pracowników tego przedsiębiorstwa przez tutejszą Radę Narodową, Zarząd Aptek nie załatwił jeszcze sprawy, aby nasza apteka była otwarta przynajmniej do godz. 20. Ponieważ lekarze przyjmują do godz. 18, więc po wypisaniu recepty i to nierzadko dla ciężko chorych zmuszeni są mieszkańcy tutejszego osiedla jechać do Chrzanowa celem wykupienia lekarstwa. Chyba warto załatwić tę sprawę do końca.

PIOTR BALCERAK

Czekamy na dalsze meldunki

Zobowiązania podjęte przez organizację młodzieżową w WCMO w ramach czynu społecznego dla uczczenia 20-lecia PRL są systematycznie i terminowo realizowane. Świadczy o tym chociażby uporządkowane i ładnie obecnie wyglądające otoczenie hali nr 21. A kiedy wokół całej hali wyrosną kwiaty i trawa, może tu być jeszcze ładniej.

Automat do wtryskiwania materiałów plastycznych

W dyskusji przedzjazdowej niektórzy pracownicy naszego przedsiębiorstwa poruszyli sprawę postępu technicznego i postępowych metod produkcji. Między innymi mówiono o konieczności wprowadzenia w naszym zakładzie w przyszłej 5-cio latce nowej metody produkcji obuwia tzw. wtryskowej. Dla częściowego zapoznania czytelników z tą metodą produkcji drukujemy poniżej tłumaczenie artykułu z języka rosyjskiego.

Na wystawie w Düsseldorfie firma Desma (N.R.F.) demonstrowała automat Nr 903 do produkcji spodów obuwia, a także oddzielnych elementów metodą wtryskiwania materiałów plastycznych, np. polichlorku winylu.

Powyższy automat charakteryzuje się następującymi cechami:

Przyrząd do uplastyczniania mieszanki rozpoczyna wtryskiwanie pod ciśnieniem tylko wtedy gdy masa została odpowiednio przygotowana. Z uwagi na wysokie ciśnienie, prasy — formy posiadają dużą wytrzymałość na rozerwanie. Maszyna wyposażona może być w 6, 8 albo 10 gniazd na formy — prasy. Działanie mechanizmów każdego gniazda jest zautomatyzowane i realizuje się za pomocą dwóch zblokowanych cylindrów hydraulicznych.

Aparat do wtryskiwania daje maksymalnie jednorodną mieszankę zarówno przy użyciu mas plastycznych w granulkach jak również w większych kawałkach. Aparat ten posiada urządzenie do ogrzewania i chłodzenia co pozwala na utrzymanie potrzebnej temperatury wtryskiwania masy plastycznej i zabezpieczenia przed zwulkanizowaniem masy wewnątrz cylindra ogrzewającego aparatu.

Prasy—formy zainstalowane są w gniazdach umiejscowionych na ruchomym urządzeniu, przesuwającym się w określonym rytmie. W następstwie tego prasy—formy podprowadzane są kolejno pod dyszę wtryskującego aparatu. Napełnianie form ogrzaną masą plastyczną a także dozowanie masy odbywa się automatycznie. Zmiana formpras jest łatwa i może odbywać się podczas pracy maszyny.

W czasie przebiegu procesu produkcyjnego można zmieniać temperaturę nagrzewania pras-form, czas ich zamykania i otwierania oraz ruchu obrotowego pras-form. Maszynę można przystosować nie tylko do wtryskiwania (w prasy formy) mas plastycznych ale także do wtryskiwania różnych mieszanek gumowych. Jednakże przy tym do maszyny należy załączyć odpowiednie cylindry i zasilający przyrząd ogrzewającego aparatu. W odróżnieniu od zwyczajnej metody wulkanizowania na gorąco, przy metodzie wtryskiwania gumowych mieszanek produkty nie posiadają przetłoków i nierówności, których usuwanie stanowi pracochłonną operację.

Maszyna produkowana jest w kilku rozmiarach co daje możliwość zastosowania najbardziej odpowiedniej maszyny do produkcji określonych wyrobów.

Na podstawie „Kożewienno-obuwnaja promyszlennost" nr 6/1964 opracował Kas.

Słuszna inicjatywa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tu są pewne normy, gdyż nie można żądać od ucznia kl. I. ani II. takich umiejętności jak od ucznia kl. III. Ale sam fakt, że uczeń zobowiązany jest do samodzielnego wykonania zadanej mu pracy według rysunku, który także sam wykonał, wyrabia w nim poczucie obowiązku i pomoga w lepszym opanowaniu wybranego zawodu. Z dużą pomocą w organizowaniu tej innowacji przyszedł nam wychowawca klasy I — Tadeusz Toporek, kier. hali 21, tow. T. Wolff oraz kierownictwo zakładu wraz z dozorem, za co wyrażamy im podziękowanie. Nowością jest tu także fakt, że Rada Zakładowa wspólnie z Komisją d/s Młodzieży Pracującej ogłosiła konkurs na najlepszego i najpilniejszego ucznia w szkole i zakładzie. Najlepsi wyjadą bezpłatnie na 7-dniową wycieczkę statkiem po Wiśle z Warszawy do Gdyni — Gdańska — Sopotu — Oliwy. Wśród uczniów zanotowano duże zainteresowanie, co niewątpliwie miało wpływ na zwiększenie się zainteresowania nauką.

PIOTR BALCERAK

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji, Ochotniczej Straży Pożarnej, Orkiestrze, Współpracownikom — oraz wszystkim za okazane współczucie i udział w pogrzebie naszego Najukochańszego Męża i Ojca JANA WITKOWSKIEGO serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Współpracownicy i racjonalizatorzy

„SZEROKIE ZASTOSOWANIE NAUKI I WDRAŻANIE POSTĘPU TECHNICZNEGO W CAŁEJ GOSPODARCE NARODOWEJ JEST KARDYNALNYM WARUNKIEM W REALIZACJI ZAŁOŻEŃ NOWEGO PLANU 5-LETNIEGO"
(Z Tez KC PZPR na IV Zjazd Partii)

Podstawą rozwoju gospodarczego naszego kraju, podniesienia poziomu bytu i kultury — jest szybki rozwój techniki.

Dlatego też sprawy związane z rozwojem techniki, problemy postępu technicznego w naszym kraju są otoczone szczególną troską przez Partię i Rząd — są uznane za część programu Partii.

Twórczość wynalazcza i racjonalizatorska jest jednym z istotnych czynników postępu technicznego i ekonomicznego.

Wynalazczość i racjonalizacja jako społeczny ruch posiada obok wielkich wartości techniczno - ekonomicznych również duże wartości społeczno-wychowawcze, wyrażające się tym, że sprzyja podnoszeniu kwalifikacji załóg, stwarza właściwy klimat dla całego społecznego i zawodowego zaangażowania się załóg w rozwijaniu i tworzeniu postępu technicznego.

Wartość tego ruchu dla rozwoju techniki została w sposób szczególny podkreślona w ustawie z dnia 31. V. 1962 r. „Prawo Wynalazcze".

Sformułowanie zawarte w art. 5, pkt. 1 wyżej wymienionej ustawy, a mianowicie, że: „wynalazczość jako twórcza praca i istotny czynnik postępu technicznego i rozwoju gospodarki narodowej korzysta ze szczególnego poparcia Państwa", nadaje wysoką rangę ruchowi wynalazczemu.

Okres ostatnich kilku lat charakteryzuje się stałym wzrostem aktywnego udziału załóg w kształtowaniu działalności przedsiębiorstw, we współzarządzaniu nimi, co jest niewątpliwym wyrazem stale zachodzących zmian w rozwoju demokratyzacji życia w naszym kraju.

Kilka ostatnich lat w zakresie umasowienia twórczości wynalazczej i racjonalizatorskiej przynosi konkretne wyniki.

Od 1959 r. do 1962 ilość zgłoszonych projektów racjonalizatorskich w ciągu jednego roku w skali całego kraju wzrosła ponad dwukrotnie (w 1959 r. zgłoszono 56.396 projektów, w 1962 r. — 117,103 projekty) przy równoczesnym dwukrotnym wzroście w ciągu roku uzyskiwanych z tytułu ich wdrażania efektów. Roczna oszczędność w wyniku zastosowania projektów wynosiła 1.113,2 mln zł w 1959 r., zaś w 1962 r. odpowiednio wzrosła do 2.647,6 mln zł.

Okres od 1959 r. przyniósł wzrost zgłoszonych wynalazków krajowych z 1655 w 1959 r. do 1881 wynalazków w 1962 r.

Podanych wyżej kilka cyfr charakteryzujących dynamikę twórczości wynalazczej i racjonalizatorskiej tylko w minimalnym stopniu jest odbiciem zachodzących stale zmian w naszym kraju w zakresie, szczególnie na odcinku rozwoju twórczości technicznej, wzrostu udziału wynalazczości i racjonalizatorstwa — twórców w rozwoju gospodarki narodowej.

Dla zilustrowania wkładu również naszych racjonalizatorów do ogólnego rozwoju wynalazczości pracowniczej podajemy niżej kilka cyfr obrazujących to zagadnienie w naszym zakładzie:

rok	zgłoszono projektów
1959	33
1960	85
1961	64
1962	110
1963	93

Łączna wysokość oszczędności z tytułu wdrożenia do produkcji przyjętych projektów racjonalizatorskich wyniosła w tym okresie 11.950 tys. zł.

Od wydajnej pracy, oszczędnego wykorzystania środków produkcji zależy wielkość wytworzonego dochodu narodowego — jedynego źródła zaspokajania potrzeb społeczeństwa, podnoszenia jego dobrobytu i kultury oraz rozwoju naszego potencjału gospodarczego.

Wprowadzenie nowoczesnej techniki i racjonalnej organizacji pracy maszyn i urządzeń o najnowszych rozwiązaniach konstrukcyjnych, mechanizacja i automatyzacja procesów produkcyjnych w oparciu o wysoko wykwalifikowaną kadrę techniczną i robotniczą — może jedynie zapewnić realizację zadań stojących przed planem na lata 1966—1970, a wynikających z bogatej treści tez przedzjazdowych.

Abyśmy się mogli w pełni włączyć do realizacji tych zadań na odcinku wynalazczości i racjonalizacji — oddajemy do Waszych rąk kolejny **„Biuletyn tematyczny racjonalizatora"**. Pragniemy w ten sposób zwrócić Waszą myśl twórczą przede wszystkim na takie zagadnienia, których konieczność rozwiązania wpływa bezpośrednio z aktualnych i bieżących potrzeb techniczno-organizacyjnych zakładu.

A OTO ZAKŁADOWA TEMATYKA RACJONALIZATORSKA:

1. Zmechanizowanie wyciągania pasa transparentowego z walca na pięciowalcu.

Obecnie pas transparentowy wyciągany jest na dwóch wytłaczarkach. Przy wykonywaniu tej czynności zatrudnione są 3 osoby na każdej zmianie przy I maszynie. W sumie zatrudnionych jest 18 pracowników. Zmiana sposobu wyciągania pasa przyczyni się do poważnego zmniejszenia stanu zatrudnienia.

2. Zmechanizowanie cięcia płatów gumowych przy trójwalcu i pięciowalcach.

Obecnie cięcie płatów gumowych odbywa się ręcznie, nożem. Przy tej czynności zatrudniony jest jeden pracownik na każdej zmianie przy jednej maszynie — w sumie 11 osób.

Zmechanizowanie tej czynności przyczyni się do zmniejszenia zatrudnienia.

3. Zmechanizowanie czynności napełniania benzyną mieszadeł do produkcji klejów kauczukowych.

Obecnie napełnianie mieszadeł odbywa się ręcznie za pomocą baniek. Stwarza to duże niebezpieczeństwo pożarowe. Rozwiązanie tego tematu winno polegać na zmechanizowaniu czynności wlewania benzyny przy równoczesnym zachowaniu odpowiednich przepisów pożarowych.

4. Zmechanizowanie czynności ścierania podeszew transparentowych.

Obecnie czynność ta wykonywana jest ręcznie dużym nakładem sił ludzkich. Rozwiązanie winno iść w kierunku przystosowania lub skonstruowania odpowiedniej maszyny. Poprawi to warunki pracy i przyczyni się do wzrostu wydajności.

5. Zmechanizowanie czynności wykonywania misek w klinach z mikrogumy.

Obecnie pracę tę wykonuje się ręcznie na polerkach. Wymaga to dużego wysiłku pracowników, a przy tym nie daje pożądanych rezultatów. Rozwiązanie tego problemu winno polegać na zmechanizowaniu wykonywania misek i dać w efekcie podniesienie wydajności i poprawę warunków bhp.

(ciąg dalszy w nast. numerze)

Leon Matyja cieszy się dobrą opinią przełożonych i swoich współpracowników. Jest pilny i uczynny. Widzimy go właśnie przy pracy, którą jako obsługujący pięciowalec do wyciągania gumowych pasów, wykonuje bez zarzutu.

Fluktuacja załogi a jakość produkcji

Działając w oparciu o podjętą w dniu 29 lipca 1963 r. przez Prezydium i Komitet Wykonawczy CRZZ uchwałę w sprawie działania związków zawodowych i organów samorządu robotniczego w dziedzinie usprawniania gospodarki materiałowej w zakładach pracy, przeprowadzono w naszym przedsiębiorstwie społeczną kontrolę gospodarki materiałowej.

Dla wykonania tego zadania powołano w zakładzie szereg zespołów, które zajęły się wyznaczonymi odcinkami pracy przedsiębiorstwa.

Zespół do spraw pracy człowieka, kwalifikacji i jakości wykonywanej pracy zajął się między innymi fluktuacją załogi i wpływem tego zjawiska na jakość produkcji.

Liczby podane w poniższej tabeli wykazują dużą zależność okresów, w których zwalnia się większe ilości pracowników z okresami niewykonania planu jakościowego.

FLUKTUACJA ZAŁOGI A JAKOŚĆ PRODUKCJI
dane za 1963 rok)

Miesiąc	Średni stan zatrudn.	Ilość zwoln.	procent zwolnionych	proc. wyk. planu gat.
I	5.586	61	1,1	100,3
II	5.600	65	1,2	101,7
III	5.562	77	1,4	102,0
IV	5.522	68	1,2	101,9
V	5.497	85	1,5	100,8
VI	5.484	71	1,3	100,3
VII	5.567	63	1,1	101,7
VIII	5.612	153	2,7	97,9
IX	5.601	81	1,4	101,0
X	5.600	171	3,0	97,6
XI	5.540	62	1,1	101,9
XII	5.444	115	2,1	100,5

Największy odsetek zwolnionych pracowników przypadł w roku 1963 na miesiąc październik i w tym miesiącu było najniższe wykonanie zadań na odcinku jakości. Drugim z kolei miesiącem, w którym wystąpiła największa płynność załogi był miesiąc sierpień. W miesiącu tym zanotowano również najgorszą po październiku jakość oddziałów montażowych.

Na jakość produkcji poza stabilnością załogi mogą wywierać wpływ również inne przyczyny, jednak związek między ilością zwolnień pracowników a jakością produkcji jest bardzo wyraźny.

Skutki płynności siły roboczej będą jednak ulegać stałemu zmniejszaniu z uwagi na malejącą tendencję odsetka zwolnień pracowników.

Na podstawie przeprowadzonej analizy, zespół opracował odpowiednie wnioski zmierzające do obniżenia ilości zwolnień pracowników. **(Kas)**

Karygodny wybryk

W ogrodzie działkowym nr 1 w Chełmku grasowali pewnej majowej nocy złodzieje. Piszemy w liczbie mnogiej, bo ślady butów pozostawione na grządkach wskazują, że złodziei było co najmniej dwóch. Łupem ich stały się sadzonki kwiatów. A że działali w ciemnościach, narobili jeszcze sporo innych szkód, tratując uprawione grządki.

I jak tu ochronić kwietniki na osiedlu, które przecież nie są ogrodzone?

Oklepywanie czubków obuwia, to czynność bardzo ważna. Wykonują ją z całą sumiennością Tadeusz Nieżitowski i Jan Koczur. Pierwszy pracuje w naszych zakładach 8 a drugi 12 lat.

Dział Kadr zawiadamia

Zwolnienia lekarskie

Komunikujemy wszystkim pracownikom Południowych Zakładów Skórzanych o wejściu w życie nowego Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 8 lutego 1964 r. — w sprawie orzekania o czasowej niezdolności do pracy — zawartego w Dzienniku Ustaw PRL z dnia 22 lutego 1964 r.

§ 14 powołanego rozporządzenia brzmi:

„Każde zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby, wydane pracownikowi zatrudnionemu w zakładzie objętym opieką przychodni przyzakładowej lub międzyzakładowej albo przychodni przy usługowym zakładzie pracy podlega zarejestrowaniu przez tę przychodnię".

W związku z powyższym każde zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby, wydane pracownikowi zatrudnionemu w zakładzie pracy objętym opieką przychodni przyzakładowej, oprócz rejestracji podlega poświadczeniu przez tę przychodnię — jeżeli zostało wystawione przez inny zakład społeczny służby zdrowia. Zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy przedkłada pracownik osobiście do poświadczenia — jeżeli przebywa w miejscu zamieszkania i według wskazań lekarskich podanych w zaświadczeniu — może chodzić.

Kierownik przychodni przyzakładowej lub upoważniony przez niego zastępca, po zbadaniu pracownika, którego dotyczy zaświadczenie podlegające poświadczeniu:

1) poświadcza to zaświadczenie — jeżeli nie ma wątpliwości co do jego zasadności, albo

2) zatrzymuje to zaświadczenie i wystawia nowe — w wypadku gdy doszedł do przekonania, że wobec aktualnego stanu zdrowia pracownika zbadanego orzeczony pierwotnie okres niezdolności do pracy jest za długi.

Ponadto § 17 powołanego rozporządzenia przyznaje kierownikom zakładów pracy prawo żądania poddania się przez pracownika badaniu przez komisję lekarską w sytuacji, gdy przedłożone przez niego zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy z powodu choroby nasuwa uzasadnione podejrzenie co do jego zasadności. Po zbadaniu pracownika i zapoznaniu się z całokształtem dokumentacji lekarskiej komisja lekarska — uznaje to zaświadczenie, bądź zatrzymuje to zaświadczenie i orzeka o czasowej niezdolności do pracy stosownie do wyników przeprowadzonego badania.

Co nowego w WCMO?

A więc przewidywania kierownictwa tutejszego zakładu odnośnie norm technicznie uzasadnionych całkowicie się sprawdziły. Wyniki kwietnia, jako pierwszego miesiąca, w którym te normy zastosowano wykazały, że założenia, którymi kierowano się przy ustalaniu, a następnie wprowadzaniu norm t. u. okazały się słuszne. Dowodem tego może być fakt, że jak dotąd nie wystąpiły na omawianym odcinku żadne nieprawidłowości.

Stwierdziła to także przybyła specjalnie w tym celu z Ośrodka Branżowego Norm Pracy ZPS w Łodzi komisja z naczelnikiem tow. Albrechtem na czele. Komisja ta w dniu 9 maja przeanalizowała dokładnie zarobki kwietniowe według nowych norm w poszczególnych zawodach jak kowale, ślusarze, tokarze, frezerzy itp. Zbadane zostały również przyczyny kilku sporadycznych przypadków zaniżenia lub zawyżenia zarobków. W pracach komisji uczestniczyli członkowie prezydium Samorządu Robotniczego WCMO. Opinia ich pokrywała się całkowicie z orzeczeniem komisji stwierdzającej, że wszystkie założenia kierownictwa zakładu dotycząca przejścia na n.t.u. przebiegają prawidłowo.

W trakcie analizowania poszczególnych indywidualnych zarobków stwierdzono, że niektórzy z robotników zaniżyli w stosunku do lat ubiegłych swoją wydajność. To o niektórych pracownikach nie najlepiej świadczy. Ale stwierdzono również, że w wielu przypadkach wykonano normę w 110 a nawet w 115 proc. Szczególnie wysokie wykonanie osiągnięto w kopyciarni, gdzie wobec nowych norm wykazano największą nieufność. Jak się okazało bezpodstawną, gdyż zarobki pracowników kopyciarni kształtują się prawie na tym samym poziomie co przedtem.

Oczywiście, nie chcemy przez to powiedzieć, że sprawa n.t.u. jest już całkowicie załatwiona, że wszystko jest już w porządku. Nie — takie obserwacje przebiegu przyjmowania się nowych norm będą prowadzone jeszcze 2 miesiące. Tym bardziej, że w kwietniu cierpieliśmy na brak robót. Ale można już teraz z całą pewnością stwierdzić, że nieproporcjonalnie wysokie zarobki, czyli te tzw. kominy zostały zlikwidowane, a kierownictwo WCMO zrobiło duży krok w kierunku urealnienia norm.

A teraz jeszcze jedna, niemniej ważna sprawa. Mianowicie, ponieważ niektóre oddziały, o poważnym dla naszej produkcji znaczeniu, przeszły na płace dniówkowo-premiowe, to pracownicy tych oddziałów nie mogą zapominać, że wykonanie planów jest tak dla przedsiębiorstwa, jak dla załogi sprawą jak najbardziej istotną. Od tego bowiem zależą wyniki zakładu i premia dla tych właśnie pracowników.

Na podstawie rozmowy z dyr. Henrykiem Soroką opracował — R. IWANEK

SPROSTOWANIE

W naszym felietonie zamieszczonym w poprzednim numerze „Echa Chełmka" pt. „Czekamy na rychły powrót znanego działacza" a poświęconym kol. Leonowi Niziołkowi opuszczono kilka wyrazów, które zniekształciły sens zdania. Miało ono brzmieć: — „Niech się kol. inż. Władysław Andrysik nie gniewa o te 3/4 przypisane kol. Niziołkowi". — (Inaczej nie byłoby wiadomo kogo dotyczy apel o niegniewanie się).

ZARZĄD KS CHEŁMEK

Szkolenie w dziedzinie BHP (II)

Następny etap szkolenia to instruktaż na stanowisku roboczym. Powinien być realizowany wtedy, gdy pracownik zapozna się już dostatecznie z otoczeniem i warunkami pracy. Wtedy właśnie pracownikowi należy przekazać w sposób jasny i przystępny wszystkie potrzebne informacje, dotyczące bhp. Szkolenie na stanowisku roboczym powinno obejmować również tych pracowników zakładu, którzy zmieniają rodzaj i charakter pracy lub są przeniesieni do innego oddziału produkcyjnego. Instruktaż ten powinien przeprowadzać mistrz lub jego zastępca.

Mistrz jest nie tylko zwierzchnikiem podległych mu ludzi — ma on zwłaszcza, jeśli chodzi o młodych, poważne zadania wychowawcze. Jego zadaniem jest pomagać nowym pracownikom w uzyskiwaniu wyższych kwalifikacji zawodowych i uczyć właściwej organizacji pracy na stanowisku roboczym.

Istotnym składnikiem szkolenia i wychowania, które należą do obowiązków mistrza jest pouczanie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Niemniej jednak przeprowadzone dochodzenia powypadkowe wykazują, że mistrzowie, względnie szkolący instruktorzy nie wyjaśniają w sposób dostateczny szkolonym pracownikom, momentów szczególnie niebezpiecznych w razie zastosowania wadliwej metody pracy i zbyt mało czasu poświęcają na zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy. Zdarzają się też sporadyczne wypadki, że powierza się szkolenie pracownika na stanowisku roboczym pracownikom średniego dozoru technicznego, którzy nie posiadają odpowiedniego przygotowania w zakresie bhp w myśl obowiązujących przepisów. W związku z powyższym administracyjna służba bhp zamierza zorganizować w bież. roku drugi kurs bhp przeznaczony dla tych pracowników dozoru technicznego, którzy zajmują się szkoleniem ludzi na stanowisku roboczym.

Trudne są zadania mistrza wówczas, gdy warunki pracy i urządzenia produkcyjne przejściowo nie odpowiadają wymaganiom i przepisom bhp. Jednak i wtedy należy wyjaśnić jakie powinny być właściwe warunki, chociaż stosowane metody pracy będą odnosiły się do faktycznego stanu rzeczy. Robotnicy zaś powinni zdawać sobie sprawę z istniejących braków na odcinku bhp i razem z mistrzem powinni współpracować w celu stworzenia dogodniejszych warunków pracy. Szkolenie na stanowisku roboczym powinno być prowadzone w zasadzie z każdym pracownikiem osobno. Okres szkolenia nie jest ściśle ustalony i może trwać krócej lub dłużej, w którym to czasie mistrz wielokrotnie przekazuje pracownikowi wszelkie niezbędne wiadomości. Dalszą kontynuacją szkolenia na stanowisku roboczym jest szkolenie okresowe robotników, które w myśl obowiązujących przepisów winno być prowadzone co roku, podobnie jak kursy bhp dla średniego personelu inż.-technicznego i kierowniczego zakładów pracy. Wagę szkolenia, jak wiemy, podkreśliła Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zapewnienia postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy z dnia 1 sierpnia 1953 r.

Opracował ADAM KRAMARCZYK

KOMUNIKAT

Dział Kadr Południowych Zakładów Skórzanych w Chełmku, wzywa wszystkich pracowników tut. Zakładu którzy nie dokonali adnotacji o zatrudnieniu w dowodach osobistych do bezzwłocznego zgłoszenia się w Dziale Kadr z dowodami osobistymi i kontrolkami — Referat Przyjęć pokój Nr 15, celem dokonania wyżej wymienionych formalności w terminie do 15 czerwca 1964 r. Po upływie tego terminu w stosunku do osób które nie zastosują się do powyższego, będą kierowane wnioski do Kolegium Karno-Administracyjnego celem ukarania.

Dział Kadr zwraca uwagę, że zgodnie z Zarządzeniem Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płacy (Monitor Polski Nr 20 z dnia 27 marca 1964 r.) winnym niedopełnienia tego obowiązku grozi grzywna w wysokości do 6.000 zł.

Kier. Działu Kadr (—) Stanisław Kulig

Surowe kary

Ob. Józef Gucik — oddz. 411 został ukarany naganą z ostrzeżeniem za przewożenie na platformie wózka akumulatorowego pracowników innych oddziałów.

Za kilkakrotne opuszczenie szkolenia TOPL ob. Anna Drzyzga z oddz. 421 i ob. Zofia Skibińska z oddz. 440 ukarane zostały naganą.

Za kradzież:

Józefa Linczowska oddz. 313 i ob. Bronisława Ziębicka z oddz. 443 ukarane zostały upomnieniem za kradzież papieru parafinowego; Roman Platek — oddz. 311 i ob. Kazimierz Buczek z oddz. 445 — zostali ukarani upomnieniem za kradzież jednej szt. opakowania z kauczuku.

Ostatnio na skutek samowolnego opuszczenia pracy w zakładzie w trybie natychmiastowym zwolnieni zostali niżej wymieni pracownicy: — Janina Pędziwiatr oddz. 444, Halina Łukasik oddz. 431, Marian Para oddz. 431, Emil Majcherek 443, Maria Wierzba oddz. 441, Mieczysław Remsak oddz. 445, Józef Magiera oddz. 433.

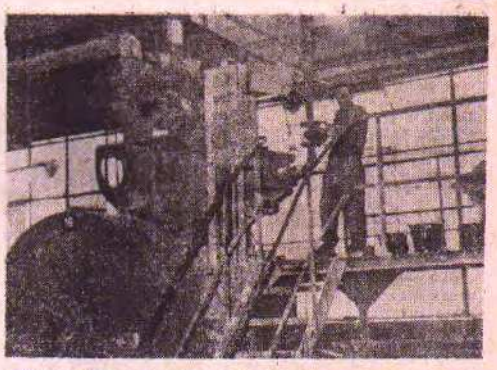

Henryk Czechowicz pracuje już w gumowni 10 lat. Obecnie zatrudniony jest przy mieszaniu gumy. A że ze swoich obowiązków wywiązuje się bez zarzutu, więc cieszy się dobrą opinią swych przełożonych.

Niepotrzebny jest ten niepokój, widoczny na twarzy pacjenta. Zabieg, jakiego dokonuje starsza pielęgniarka Zdzisława Klimczak znana ze swych fachowych umiejętności i troskliwości w obchodzeniu się z chorymi, będzie bezbolesny i na pewno skuteczny.

Zdjęcia: Józef Pawlik

Ze sportu

Chełmek — Dąbski 5:0 (3:0)

Pierwsze 10 minut gry nie zapowiadały takiego wyniku. W tym okresie goście byli równorzędnym przeciwnikiem, zagrażając kilka razy bramce Chełmka. Mieli nawet dwie doskonałe tuż po sobie następujące okazje do zdobycia bramki, ale cóż z tego, kiedy ich napastnicy z niezmiernie łatwej pozycji strzelali w aut.

Podobnie zresztą działo się w tym czasie na drugiej połowie boiska. Dopiero kiedy Siwoń główką uzyskał prowadzenie dla Chełmka, zaczęła się zaznaczać najpierw lekka a potem coraz wyraźniejsza przewaga Chełmka. Rezultatem jej były dalsze dwie bramki zdobyte przez Trębacza i Śniadka. Mogło ich być więcej co najmniej o jeszcze dwie, ale naszym napastnikom brakowało celności strzałów, szczególnie prawoskrzydłowemu, który zmarnował kilka dobrych okazji. Wprawdzie Trębaczowi wyszedł piękny strzał mierzony w lewy górny róg bramki, lecz jeszcze piękniej obronił go bramkarz, wybijając piłkę na korner. Goście w tym czasie ograniczali się do sporadycznych wypadów, które jednak likwidowała dobrze w tym dniu grająca obrona Chełmka z Piotrowskim na czele.

Po przerwie gospodarze przygniatają coraz wyraźniej ale tej przewagi nie mogą jakoś podkreślić cyfrowo. Strzały na bramkę są nadal niecelne, aż dopiero w 65 minucie gry Trębacz po raz drugi ulokował piłkę w siatce. Gra od tej pory przeniosła się prawie całkowicie na połowę gości, ale dość długo trzeba było czekać na piątą bramkę. Wreszcie na dwie minuty przed końcem spotkania zdobył ją Siwoń z dogodnej pozycji, stworzonej mu przez Trębacza po ładnej kombinacji całego ataku. — jedynej w tym meczu, która na takie określenie zasłużyła.

*

Górnik Siersza — Chełmek 2:0

Wynik dla obu stron zupełnie sprawiedliwy.

H•U•M•O•R

Turyści zwiedzają pamiątkowe więzienie.

— Po co te kraty w oknach? — pyta ktoś.

— Dla bezpieczeństwa.

— Głupie gadanie — upiera turysta. Któżby się włamywał do więzienia.

*

Matka wchodzi do dziecinnego pokoju.

— Przyznajcie się — mówi — kto zjadł śliwki, które miałam na kompot?

Kłamstwa na nic się nie zdadzą. Pestki znalazłam u was.

— To nie ja — wyrywa się mały Jacuś. — Ja jadłem razem z pestkami.

*

Poeta włoski Gabriel d'Annunzio spacerując pewnego dnia po polach, spotkał wieśniaka, który powożąc wózkiem zaprzężonym w osła, ugrzązł w błocie i nie mógł wyjechać.

Poeta pospieszył wieśniakowi z pomocą, a gdy wreszcie wóz wydostał się na dobrą drogę wieśniak podziękował mu za pomoc.

— Serdecznie panu dziękuję za pomoc. W tak trudnej sytuacji, z jednym osłem, nie dałbym sobie rady.

*

Do mieszkania dostaje się włamywacz. Terroryzując właścicielkę woła: — Prędko. Gdzie są pieniądze, bo inaczej panią zabiję.

— A jeśli powiem, to nie zrobi mi pan nic złego?

— Nie.

— Na pewno?

— Na pewno.

— Pieniądze są w PKO.

*

Początkujący myśliwy do chłopca z nagonki:

— Czy wszyscy myśliwi wrócili na punkt zborczy?

— Tak.

— Nikogo nie brakuje?

— Nie.

— I nikomu nic się nie stało?

— Nie.

Na przystanku w Chełmku też wiosna

Powszechną popularnością i uznaniem wśród amatorów piwa i innych napojów orzeźwiających cieszy się otwarty w pierwszych dniach kwietnia nowy bufet na przystanku kolejowym w Chełmku. Można tu spokojnie i w miłej atmosferze zjeść smaczną przekąskę, pokrzepić się szklanką piwa czy oranżady i spocząć przy którymś z kilku nowoczesnych stolików, stanowiących wraz z wygodnymi krzesełkami wyposażenie bufetu. Do utrzymania pogodnego nastroju przyczynia się niemało uprzejma bufetowa ob. Emilia Wadas, która nie tylko sprawnie obsługuje gości, ale troszczy się również o czystość i porządek w zajmowanym przez bufet pomieszczeniu.

Na dobro kolei zapisać również należy fakt wyposażenia poczekalni w nowe ławki o równie estetycznym wyglądzie. Stare „umeblowanie" musiało ustąpić nowemu, które — oby jak najdłużej takim pozostało. Ale to już zależy od samych użytkowników.

Redaguje Kolegium Południowych Zakładów Skórzanych w Chełmku.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1. G—48

Modne sukienki na lato 1964

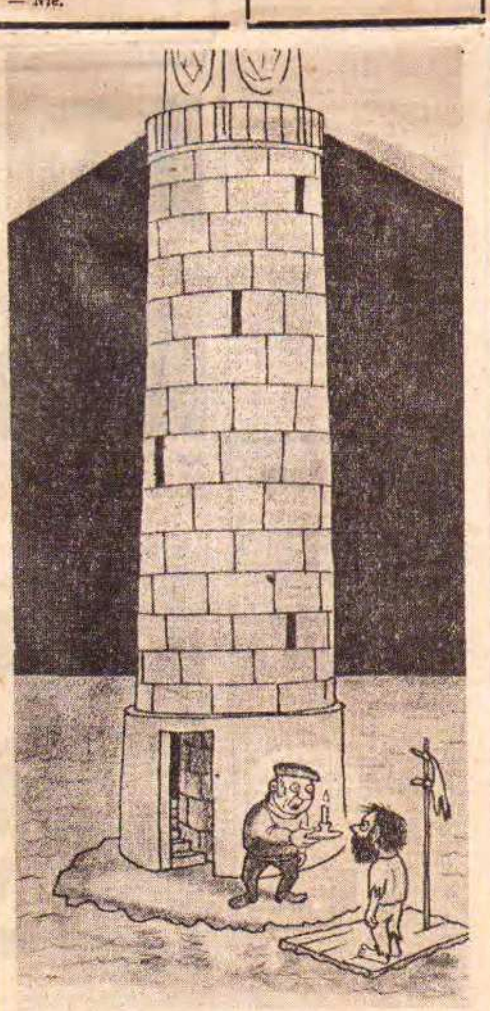

Czego pan sobie życzy o tak późnej porze

Ciekawostki

ciekawostki

Po przeczytaniu w miejscowej gazecie notatki, iż w kopenhaskim więzieniu wszystkie cele są zajęte, jakiś dowcipniś wywiesił na jego murach następujące ogłoszenie: „Z powodu przepełnienia zamknięte. Rezerwacja miejsc u portiera".

*

Pewien młody człowiek włamawszy się do jednej z will podmiejskich, usłyszał podejrzany szelest. Czmychnął więc czym prędzej pod łóżko. Tam, ku swojemu zdziwieniu znalazł się u boku innego mężczyzny. Był to, jak się okazało, wielbiciel córki państwa domu, który korzystając z nieobecności ojca, złożył jej potajemnie wizytę, a usłyszawszy czyjeś kroki, w przekonaniu, że to wraca ojciec ukochanej, uciekł pod łóżko. Doszedłszy do wniosku, że ów złodziejaszek, który wśliznął się do jego kryjówki, to również amant jego niewiernej ukochanej, zaczął go bić pięściami. W tym momencie nadszedł pan domu, dodając od siebie coś niecoś obydwu intruzom.

*

Nie co, tylko ile zjesz — decyduje o tym czy schudniesz.

Znacznie mniejsze znaczenie ma „co jesz", niż „ile jesz", stwierdził dr J. Kinsell na konferencji stowarzyszenia lekarzy amerykańskich. Właśnie ta ilość jedzenia decyduje czy i ile stracisz na wadze. Dr Kinsell podał przykłady odżywiania w różny sposób trzech pacjentów. Ograniczono tylko ilość jedzenia, w zależności od ilości kalorii, jakie poszczególne potrawy zawierają. Skutek u wszystkich trzech pacjentów był identyczny, ten sam niemal spadek wagi.

*

W miejscowości Soria (Hiszpania) pewnemu rybakowi łowiącemu pstrągi, złapał się niespodziewanie na wędkę zając, który przeskakiwał właśnie przez strumyk. Rybak zrezygnował jednak z pieczeni zajęczej i wypuścił swą zdobycz na wolność ze względu na czas ochronny dla tego gatunku zwierzyny.

*

Nowojorski specjalista od owadów dr M. Haynes twierdzi, że moskity są bardzo wybredne i ofiary swe wybierają bardzo starannie. A więc kłują, z zamiłowaniem osoby ubrane jasno, osoby myjące się często lub posiadające bardzo delikatną skórę. Co więcej ofiarami moskitów padają najczęściej ludzie starsi lub obdarzeni łagodnym charakterem.

*

Stare legendy i kroniki środkowej Azji opowiadają o balsamie życia, cudownym leku, ukrytym w skałach niedostępnych gór Pamiru. Lek ten ma podobno niezwykłe własności, jeśli chodzi o leczenie ran i zrastanie się złamanych kości — wierzy w to święcie miejscowa ludność.

Balsam życia, ów lek z bajek, istnieje jednak naprawdę. Jest to substancja podobna z wyglądu do żywicy. Niedawno badacze znaleźli około 3 kg owego balsamu. Wydobyto go ze szczeliny górskiej na wysokości 3 tys. metrów. Balsam przekazany został do zbadania laboratorium w Tadżykistanie i Uzbekistanie. Badaniami kieruje wiceprzewodniczący Akademii Nauk, dr K. Poroszyn. Lekiem zainteresowali się także biolodzy, chemicy, onkolodzy i inni specjaliści. Już wstępne badania wykazały, że bajkowy lek ma istotnie cenne własności lecznicze. Zanim jednak nauka zbada, na czym te własności w istocie polegają, zostaną przeprowadzone dalsze prace badawcze i analityczne.

W naszym kinie w czerwcu

3—4 — Drugi brzeg (pol., od 12 l.) oraz dodatek: Po 20 latach (pol.)

6—7 — Róże dla prokuratora (NRF, 14 l.), oraz dodatek: Nowy Janko Muzykant (pol.)

10—11 — Rok przestępny (radz., 16 l.) oraz dodatek: Gorycz (pol.)

13—14 — Jak zdobyć męża (USA, pan., 16 lat), oraz dodatek: Samoobrona (pol.)

17—18 — Kradzione nie tuczy (ang., 9 lat)

20—21 — Kapitan Fracasse (fr., pan., 16 l.), oraz dodatek: Cudowna waza (pol.)

24—25 — Lotnisko nie przyjmuje (czes., 16 l.), oraz dodatek: Zakopane 61 (pol.)

27—28 — Gigi (USA, pan., 16 l.), dodatek: Miklas (pol.)

Czy umiesz się zachować?

Czy wypada spytać bliską koleżankę, co chciałaby dostać na imieniny, ewentualnie zasięgnąć języka u jej rodziny, czy też lepiej dać co uważam za odpowiednie dla niej? Czy czekać na gości spóźniających się, czy też wszystkim podać, a potem dla tamtych specjalnie nakrywać stół, przynosić odgrzane potrawy itp.?

— Można czasem ustalić z koleżanką prezent, gdy on ma być realnym wkładem w jej gospodarstwo czy garderobę. Robimy to zwykle w formie propozycji, np. pytamy czy woli obrus czy młynek do kawy. Natomiast jeśli prezent ma być raczej symbolem, lepiej obmyśleć go samodzielnie i kupić coś odpowiedniego.

— Na gości czekamy pół godziny i podajemy kolację. Spóźnialskim można coś odgrzać (o ile jeszcze zostało). Stołu nie nakrywamy na nowo, podajemy barowo. Potem dajemy deser i kawę czy herbatę (co kto woli).

—O—

Zdarza się jeszcze, że panowie podając ogień kobiecie, wstają. Zwyczaj ten, który obecnie jeszcze można czasem spotkać, jest równie śmieszny jak całowanie w rękę partnerki na parkiecie przed rozpoczęciem tańca. Wstać należy wówczas, gdy kobieta stoi lub gdy z ogniem trzeba podejść.

—O—

Powstał spór między mną a żoną — czy kolega, któremu na proszoną wizytę przynieśliśmy butelkę zagranicznego wina, dobrze postąpił nie chcąc jej naprzód przyjąć, a później chowając i nie częstując nas tym winem. Do stołu natomiast podał inne wino, własnej roboty.

— Śmiało mógł podarek przyjąć, bo wino jest prezentem zawsze na miejscu, jak kwiaty. Natomiast co do chowania to zależy. Jeśli do kolacji było przeznaczone inne wino, a zwłaszcza butelka już otwarta, pozostawało mu wasze wino schować zaznaczając, że będzie na inną okazję.

—O—

— Mam kłopoty z moim mężem — chętnie przyjmuje zaproszenia od swoich znajomych i sam korzysta. Często chodzi do kolegów rzekomo się uczyć. W domu natomiast jest zawsze zmęczony. Ja pracuję, mamy dwoje dzieci, spełniam wszystkie czynności matki i gosposi, on nawet śniadania sobie nie zrobi, a moje najdrobniejsze nawet niedociągnięcia mocno krytykuje.

Sprawa nie należy do łatwych, jeśli mąż nie chce widzieć wielkiego wysiłku pani w prowadzeniu domu. Najlepiej z nim grzecznie porozmawiać i przekonać go, że jednak mógłby coś w domu pomóc zrobić czy nawet zająć trochę dziećmi.

—O—

— Czasem przyjmuję wieczorem koleżanki i kolegów herbatą i kanapkami. Od babci dostałam śliczny seledynowy obrus w jednolitym kolorze, ozdobiony mereżkami. Zwrócono mi uwagę, że wieczorem obowiązuje biały obrus a kolorowy może być na podwieczorek. Czy to są przypadkiem stare poglądy?

— Biały obrus raczej jest związany z charakterem przyjęcia, niż z wieczorną porą. Herbatę z kanapkami zawsze można podać na kolorowym obrusie. Na białym natomiast — kolację i to z okazji rocznicy czy imienin.